

Treść tez ogłoszonych przez Marcina Lutra w 1517 r. szybko dotarła do Polski¹, ale na jakiejkolwiek istotne zmiany z tym związane trzeba było jeszcze długo poczekać. Ponieważ do dziś nie ma nowoczesnego opracowania dziejów polskiej Reformacji, to w literaturze przedmiotu nadal funkcjonują nieco odmienne od siebie periodyzacje dotyczące jej początku, trwania, a także końca². I tak, Aleksander Brückner uważał, że Reformacja w Koronie rozpoczęła się w połowie XVI w. i trwała do 1573 r.³ Z kolei Waclaw Urban twierdził, że w Polsce były dwie Reformacje: mieszczańska Reformacja niemiecka lat dwudziestych XVI w. (przede wszystkim Poznań, Kraków i miasta Prus Królewskich) i szlachecka Reformacja narodowa z połowy XVI w. Natomiast Janusz Tazbir uznał, że od pojawienia się idei reformacyjnych w 1518 r. do 1548 r. to okres kryptoprotestantyzmu⁴⁵. Według tego historyka, okres od śmierci Zygmunta Starego (kwiecień 1548 r.) do uchwalenia konfederacji warszawskiej w 1573 r. to czas walki, którą szlacheccy zwolennicy Reformacji prowadzili z Kościołem katolickim o wpływ w kraju. Walka ta zakończyła się przegraną szlachty. Po uchwaleniu konfederacji nastąpił schyłkowy okres ruchu reformacyjnego, zakończony generalnym synodem wszystkich odłamów protestantyzmu w Toruniu w 1595 r. Synod ten zakończył dzieje Reformacji w Polsce, *wieki późniejsze to już tylko historia polskiego protestantyzmu*⁶. Autor niniejszego tekstu przychyliła się do takiej periodyzacji polskiej Reformacji.

Abstrahując od tego, ile było w Polsce Reformacji i która periodyzacja jest poprawna, faktem pozostaje, że ruch reformacyjny w Polsce, powstrzymywany edyktami wydawanymi przez Zygmunta Starego (1520, 1523, 1534), ujawnił się z całą siłą dopiero po objęciu tronu w 1548 r. przez jego syna Zygmunta Augusta. W pierwszych latach panowania tego władcy w dobrach szlacheckich doszło do masowych aktów zamieniania kościołów katolickich na zbory. Dlaczego dopiero wówczas? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Być może dopiero wtedy pojawiła się większa liczba zwolenników protestantyzmu, a może miało to związek z faktem, że za życia Zygmunta Starego, ortodoksyjnego katolika, wiernie stojącego po stronie papieżstwa, szlachta obawiała się, że zostanie uznana za heretyków i pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Młodego władcy zapewne w tym względzie mniej się obawiała, objąwszy bowiem samodzielnie rządy na Litwie (1544) pozwolił przebywać na swoim dworze dwóm kaznodziejom, Janowi z Koźmina i Wawrzyńcowi Niezgodzie z Przasnysza, którzy w trakcie kazań wyraźnie krytykowali Kościół rzymskokatolicki. Zainteresowanie nowinkami religijnymi samego Zygmunta Augusta ponoć było wówczas tak duże, że zarówno katolicy, jak i protestanci podejrzewali go o sprzyjanie Reformacji⁷. Spodziewano się, że po objęciu samodzielnych rządów w Koronie opowie się wyraźnie po stronie protestantów. Tak się jednak nie stało.

Stwierdzić trzeba, że w pierwszej połowie XVI w. szlachta polska tak naprawdę miała nie religijne, lecz przede wszystkim finansowe i polityczne pretensje wobec duchowieństwa⁸. Oburzało ją uzależnienie od papieżstwa, a dużo mniej, jeśli w ogóle, obchodziły ją kwestie kultu. Bez wątpienia

liczną grupę szlachty koronnej na początku XVI w. cechował antyklerykalizm. Na sejmie w Radomiu w 1505 r. szlachta domagała się, aby księża, którzy popełnili przestępstwa kryminalne, sądzeni byli przez sądy świeckie, a nie trybunały kościelne.

W 1510 r. szlachta doprowadziła do wydania zakazu zapisywania w testamentach nieruchomości na rzecz Kościoła, a rok później zażądała całkowitego zniesienia sądownictwa kościelnego i przeznaczenia części dóbr kościelnych na obronę państwa. Jak słusznie zauważył J. Tazbir, uchwały te podjęto kilka lat przed wystąpieniem Marcina Lutera⁹.

Antyklerykalizm szlachty pogłębiał się w następnych dziesięcioleciach. Na sejmiku w Środzie w 1534 r., miejscowa szlachta uchwaliła instrukcję dla swych posłów, w której zapisano m.in.: *Naprzód o księżach, iż kontrybucje dawają, zwalają, a nie wiemy, kiedy się podziwiają. Do skarbu ich nie dawają, ani liczbę z nich nie czynią, a tak abyście się dowiedzieli, aby za te wszystkie lata, jako Pan nasz królem, aby nam liczbę uczynili pan podskarbi albo księży, bo ku obronie pospolitej miała być obrócona, jeno iż się księży zawiądy zwykli z nas śmiać, szydzić, czego nam żal bardzo [...]*¹⁰. W 1538 r. szlachta wielkopolska zawiązała tajną konfederację, której głównym celem było wymuszenie na Zygmuncie Augustacie, po objęciu przez niego władzy królewskiej, zgody na odebranie Kościołowi katolickiemu w Polsce połowy jego dóbr i przeznaczanie ich na obronę granic¹¹.

Szlachta zgromadzona na sejmiku średzkim w 1534 r. skarżyła się także i na to, że duchowni wtrącają się do wydawania druków i książek w języku polskim. Dlatego też posłowie mieli zabiegać na sejmie o to, *aby nam księży nie bronili imprymować po polsku historii, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza Biblię. Albowiem każą bić sobie rzeczy rozmaite, a czemuż też nam nie mają bić naszym językiem. Tu też nam się krzywda wielka widzi od księży, albowiem każdy język ma swym językiem pisma, a nam księży każą głupimi być*¹².

Szlachcie nie podobały się również zbyt duże wpływy papieżstwa w Koronie. Wystąpienie biskupa płockiego Jana Chojęńskiego w obronie praw papieżstwa w trakcie sejmu krakowskiego w 1537 r. wywołało takie oburzenie wśród szlachty, że kilka miesięcy później w czasie pospolitego ruszenia zniszczyła będące w jego posiadaniu dobra na terenie biskupstw płockiego i krakowskiego¹³. W trakcie sejmu w 1558 r. doszło do starcia izby poselskiej z duchownymi podczas obrad nad przyszłą elekcją króla. Posłowie szlacheccy zażądali pozbawienia senatorów duchownych (biskupów) prawa udziału w elekcji. Jako argument podano, że biskupi składają przysięgę papieżowi, w której zobowiązują się do całkowitego posłuszeństwa wobec niego i do starania się przede wszystkim o dobro i pożytek Kościoła rzymskokatolickiego¹⁴. Dodać trzeba, że duchowni katolicy czuli się w XVI w. najważniejszym stanem w Koronie: *A iż ten stan nasz duchowny jest stan „in Republica” pierwszy „et praecipuus”, a jest bardzo „in libertatibus suis” ucieśnion*¹⁵.

Początkowo zwolennikami Reformacji w Koronie byli przede wszystkim mieszczanie (głównie niemieckojęzyczni), dopiero w połowie XVI w. zyskała ona poparcie wśród części wykształconej i aktywnej politycznie szlachty. Stronnictwo protestanckie w polskim sejmie zawiązało się w pierwszych latach panowania Zygmunta Augusta, a po raz pierwszy zgłosiło swoje postulaty na sejmie koronnym w Piotrkowie w 1550 r., kiedy zażądało zwołania soboru narodowego i zniesienia jurysdykcji biskupów nad szlachtą w sprawach o herezję. Izba poselska w trakcie tego sejmu

zdominowana była już przez protestantów, z których wielu studiowało wcześniej na uniwersytetach niemieckich¹⁶. W latach 1516-1545 tylko w Wittenberdze studiowało 117 Polaków z Korony¹⁷¹⁸, a wśród nich wymienić można starostę radziejowskiego Rafała Leszczyńskiego, który w 1552 r. został obrany marszałkiem izby poselskiej, oraz Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Wydaje się, że dopiero ta grupa studentów polskiej szlachty powiązała postulaty ekonomiczne wysuwane pod adresem duchowieństwa polskiego z postulatami wyznaniowymi. Polska szlachta bowiem *ze zwycięstwem reformacji wiązała [...] możliwość rozciągnięcia swej hegemonii w państwie również i na życie wyznaniowe*¹⁹.

Bez wątpienia, istotną rolę w rozwoju i zwycięstwie Reformacji w Koronie mógł odegrać ostatni z Jagiellonów na tronie polskim. Na początku panowania Zygmunt August wdał się jednak w konflikt ze szlachtą z powodu ślubu z wdową po wojewodzie trockim Stanisławie Gasztoldzie, Barbarą, z domu Radziwiłłówną²⁰. Szlachta nie mogła – czy też nie chciała – zaakceptować faktu, że kochanka została królewską żoną. Król, żeniąc się z Barbarą, popełnił mezalians, który nie tylko utrudnił początek panowania, lecz także miał konsekwencje, trwające przez całe jego rządy.

Protestancka szlachta popełniła przy tej okazji błąd, który być może zaciążył na dalszym rozwoju Reformacji w Koronie. Otóż przy ogromnej władzy i wpływach politycznych biskupów, którzy zasiadali i dominowali w senacie, ewangelicy mogli zwyciężyć w Polsce jedynie przy poparciu króla. Gdyby Zygmunt August opowiedział się po stronie Reformacji, wówczas Kościół rzymskokatolicki straciłby wpływy w Polsce²¹. Protestancka szlachta, zamiast popierać króla w sprawie małżeństwa z Barbarą, stanęła wówczas na czele opozycji²². Podobnie uczyniła początkowo większość katolickich biskupów, jak choćby arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierżkowski, który uznał, że istnieją dostateczne powody, aby uznać to małżeństwo za nieważne²³. Trudną sytuację króla, który stanął w obliczu buntu poddanych, znakomicie natomiast potrafił wykorzystać biskup krakowski, a zarazem kanclerz wielki koronny, Samuel Maciejowski, który zorientował się, że popierając w tej sprawie króla, zyska sobie jego wdzięczność we wszystkich kwestiach, również w religijnej.

Wśród tych hierarchów, którzy poparli króla w ciężkich dla niego chwilach, byli m.in. wspomniany już kanclerz i biskup krakowski Samuel Maciejowski, biskup kujawski Andrzej Zebrzydowski oraz biskup chełmski Jan Drohojowski²⁴. Kilku świeckich senatorów pozyskał król szczodrymi darowiznami i nadaniami. Zaczął też energiczne zabiegi o poparcie Rzymu i Habsburgów. Papież Paweł III zauważył nadarzającą się okazję do pozyskania sobie i Kościołowi rzymskokatolickiemu wdzięczności władcy podejrzanego o sympatie protestanckie²⁵. Polecił więc (12 lipca 1550 r.) nuncjuszowi Giorlamo Martinengo, aby pomógł uspokoić nastroje szlacheckie, a od biskupów polskich zażądał, aby oddawali Barbarze honory przysługujące królowym²⁶.

Efektom ślubu z Barbarą było również zerwanie przez króla polskiego dotychczasowych bardzo dobrych stosunków z kuzynem, luterzańskim władcą Prus Książęcych, Albrechtem von Brandenburg-Ansbach, który opowiedział się przeciw temu związkowi, a którego Zygmunt August zaczął podejrzewać, że czyha na jego koronę²⁷.

Zygmunt August ostatecznie wyszedł obronną ręką z konfliktu ze szlachtą, zrezygnował z myśli o abdykacji i doprowadził do koronacji Barbary, ale miało to określone konsekwencje na arenie

wewnętrznej i międzynarodowej. Ponieważ prawie cała szlachta, zarówno katolicka, jak i protestancka, protestowała przeciw królewskiemu małżeństwu, Zygmuntovi Augustowi na długo pozostała niechęć do stanu szlacheckiego. A, jak już wspomniano, wśród czołowych oponentów wobec królewskiego małżeństwa byli i protestanci, więc również do nich żywił wrogię uczucia. Szczególnie kasztelana poznańskiego Andrzeja Górkę król traktował z ogromną niechęcią, gdyż podejrzewał, że Górka (wraz z Boną i księciem pruskim Albrechtem) zmierza do jego detronizacji, a i sam ma królewskie aspiracje²⁸. Trzeba przy tym pamiętać o jednej z cech charakteru Zygmunta Augusta, który *raz zrazimszy się do kogoś, popadał łatwo w chorobliwą niemal podejrzliwość, w skłonność do upatrywania w danej osobie przyczyn wszelkiego zła. Najlepszym tego przykładem były jego słowa o własnej matce, którą pomawiał o czary przeciw niemu, a nawet zamiary wręcz trucicielskie*²⁹.

Polscy hierarchowie Kościoła rzymskokatolickiego oczywiście nie poparli władcy polskiego w jego konflikcie ze szlachtą za darmo. W rewanżu Zygmunt August 12 grudnia 1550 r., kilka dni po koronacji Barbary, wydał wcześniej obiecany biskupom edykt w sprawach wiary³⁰. Zobowiązywał się w nim do utrzymania jedności Kościoła katolickiego, a odstępców od niego miano odtąd uznawać za heretyków oraz pozbawiać ich czci i majątku, gdyby naruszyli spokój publiczny i trwali przy nowym wyznaniu. Król również obiecał nie dopuszczać ewangelików do godności państwowych, a także gwarantował egzekwowanie przez starostów królewskich wyroków wydawanych przez sądy duchowne³¹. Oddalił również ze swego dworu Wawrzyńca Discordię i Jana z Koźmina³². Zygmunt August zatem wyraźnie i dosyć jednoznacznie opowiedział się po stronie Kościoła rzymskokatolickiego³³.

Taka postawa króla niewątpliwie skłoniła niektórych biskupów i kanoników do zaostrzenia kursu wobec zwolenników Reformacji. W czerwcu 1551 r. w Piotrkowie obradował synod diecezji gnieźnieńskiej. Postanowiono tam m.in. ściagać sądownie protestantów, zabronić rozpowszechniania książek niezgodnych z doktryną katolicką, zakazano oddawania ewangelikom („heretykom”) w dzierżawę dóbr kościelnych i mianowano inkwizytorów. Po synodzie piotrkowskim zaczęto te uchwały wprowadzać w życie, pociągając ewangelików przed sądy duchowne, oskarżając o herezję i skazując nawet zaocznie, jak choćby Konrada Krupkę Przeclawskiego³⁴.

Procesy te wzbudziły gwałtowny sprzeciw nie tylko ewangelickiej szlachty. Na sejmiku województwa krakowskiego w grudniu 1551 r. kasztelan Mikołaj Lutomirski, katolik, ostrzegał, że skończy się to tyranią biskupów³⁵. Na sejmie koronnym 1552 r. przywódcy ruchu egzekucyjnego ustami starosty radziejowskiego Rafała Leszczyńskiego zaproponowali Zygmuntovi Augustowi sojusz skierowany przeciw episkopatowi. Szlachta, zarówno protestancka, jak i katolicka, uznawała bowiem swobodę wyznania i praktyk religijnych za jedno z podstawowych praw każdego szlachcica. Szlachecki solidaryzm stanowy zaczął się rozciągać również na kwestie wyznaniowe. Dlatego też Zygmunt August, obawiając się, że szlachta – oburzona próbami realizacji królewskiego edyktu z grudnia 1550 r. – nie uchwali podatków na sejmie koronnym w 1552 r., doprowadził do zawieszenia na rok sądownictwa biskupiego nad szlachtą w sprawach religii³⁶.

Mimo aktywnej działalności hierarchii duchownej i postawy króla, w połowie XVI w. mogło się wydawać, że zwycięstwo ruchu egzekucyjnego i Reformacji jest w Koronie tylko kwestią czasu. W trakcie sejmu koronnego obradującego w Piotrkowie 3 maja 1555 r. starosta radziejowski Rafał

Leszczyński przedstawił na piśmie liczące 24 artykuły Augsburskie Wyznanie Wiary spisane w języku polskim³⁷. Zwolennikom Reformacji udało się też doprowadzić na tymże sejmie do podjęcia uchwały stwierdzającej, że każdy zwolennik luteranizmu ma prawo do wyznawania konfesji augsburskiej, a szlachta ma prawo do utrzymywania w swych dobrach protestanckich duchownych. Do czasu zwołania wolnego soboru narodowego zawieszono także jurysdykcję duchownych nad wyznawcami protestantyzmu. Jednocześnie dziesięciny nadal miały być płacone, a w kościołach, w których dotąd nie zmieniono obrządku, nie wolno było wprowadzać zmian. Ponadto zabroniono zmuszania kogokolwiek do przyjmowania nowego wyznania i komunii pod dwiema postaciami³⁸. Potwierdzono prawo księży katolickich do zabranych im beneficjów i korzystania z ich dochodów. Sukces protestantów doceniła Stolica Apostolska, gdyż od 1555 r. nuncjusze papiescy stali się stałymi przedstawicielami Watykanu w Polsce³⁹, aby bronić uprzywilejowanej pozycji Kościoła rzymskokatolickiego.

W Koronie podjęto kolejne działania mające doprowadzić do zwołania soboru narodowego. Z misją do papieża wysłano w tej sprawie kasztelana sandomierskiego, marszałka nadwornego królewskiego Stanisława Maciejowskiego, który był bratem biskupa krakowskiego Samuela⁴⁰. Polecono mu przedstawić papieżowi Pawłowi IV sytuację religijną w Koronie oraz prosić o wyrażenie zgody na wprowadzenie języka narodowego do liturgii, przyjmowanie przez wiernych komunii pod dwiema postaciami, zniesienie celibatu oraz zwołanie soboru narodowego. Postulaty te kasztelan Maciejowski przedstawił papieżowi na audiencji 9 maja 1556 r., dodając, że zostały one uchwalone przez szlachtę, która wymusiła na królu ich przyjęcie⁴¹. Zatem jednoznacznie sugerował, że Zygmunt August ich nie popierał. W tej sytuacji trudno się było spodziewać, że papież Paweł IV wyrazi zgodę na żądania polskiej szlachty.

Mimo negatywnej odpowiedzi papieskiej (22 maja 1556 r.) polscy protestanci przygotowywali się do zwołania soboru narodowego. Kilka miesięcy później, 24 stycznia 1556 r., na synodzie Kościoła małopolskiego w Seceminie rozpoczęto dyskusję, jaki przebieg powinien mieć sobór. Postulowano, aby przewodniczącym obrad został król, sędziami – inni władcy, a dyskutantami – teologowie ewangelicy i katolicy. Postanowiono, że zostaną oni zaproszeni z Zachodu i zwrócono się w tej sprawie do Jana Kalwina, Filipa Melanchtona oraz działającego za granicą Jana Łaskiego młodszego (1499–1560)⁴².

Z trzech zaproszonych reformatorów w Koronie pojawił się jedynie Jan Łaski, który na początku grudnia 1556 r. dotarł do Krakowa. Było to w trakcie sejmiku koronnego obradującego od listopada 1556 do początku stycznia 1557 r. Zygmunt August zgłosił w jego trakcie projekt *interim*, na którego podstawie szlachta mogłaby nadal trzymać w swych dobrach ministrów, ale nie wolno byłoby jej zabierać katolikom kościołów i zamieniać je w zbory. Edykt królewski w tej sprawie wydany został 13 stycznia 1557 r. i zabraniał wprowadzania zmian religijnych, ale jednocześnie znosił jurysdykcję kościelną w sprawach wiary⁴³. Dodać trzeba, że w trakcie tegoż sejmiku liczba senatorów i posłów, którzy byli protestantami, prawie dorównywała liczbie katolików. W senacie bowiem zasiadało wówczas 36 katolików, 20 protestantów, a wyznania 5 senatorów nie znamy. Z kolei wśród posłów było 36 protestantów, 35 katolików i 21 posłów o nieustalonym wyznaniu⁴⁴.

Do osobistego spotkania Jana Łaskiego z Zygmuntem Augustem doszło w Wilnie w marcu 1557 r.⁴³, lecz wbrew oczekiwaniom reformatora, władca nie opowiedział się po stronie Reformacji. Jednak w czasie Wielkanocy 1557 r. ponoć sam domagał się udzielenia mu komunii pod dwiema postaciami⁴⁴, a powszechnie nadal sądzono, że zwoła sobór narodowy.

Były to jednak tylko pozory, już bowiem kilka miesięcy później, pod naciskiem biskupów katolickich, Zygmunt August wydał (8 lipca 1557 r.) mandat zabraniający Łaskiemu głoszenia idei Reformacji⁴⁵. Wraz ze śmiercią Jana Łaskiego, 8 stycznia 1560 r., protestanci polscy stracili najwybitniejszego reformatora w swoim gronie. Natomiast w trakcie obrad sejmowych na przełomie 1562 i 1563 r. szlachta wywalczyła sobie wreszcie zakaz wykonywania wyroków sądów duchownych przez starostów, co w praktyce oznaczało zniesienie jurysdykcji duchownych nad szlachtą⁴⁶. Po stronie posłów szlacheckich stanęli prawie wszyscy senatorowie świeccy, wśród których nie brakowało i katolików. Lawirując pomiędzy szlachtą a hierarchią kościelną, Zygmunt August zatwierdził 11 marca 1563 r. uchwałę izby poselskiej. Zniesienie jurysdykcji szlachta uznała za gwarancję swobody wyznaniowej i do zwołania soboru narodowego już nie dążyła.

Obóz protestancki osłabił się poprzez rozłam, do którego doszło w kalwińskim Kościele małopolskim. W Pińczowie odbył się jeden z pierwszych synodów (18 sierpnia 1562 r.), które doprowadziły do rozbitcia kalwinizmu małopolskiego na zbór większy (kalwiński) i zbór mniejszy (braci polskich, ariański). Formalnie stało się to 16 października 1562 r. na synodzie w Krakowie.

Rozłamy i spory doktrynalne protestantów polskich próbowali wykorzystać katolicy hierarchowie. W trakcie sejmu obradującego od 18 stycznia do 14 kwietnia 1565 r. w Piotrkowie⁴⁷ wywierali wzmoczoną presję na króla polskiego. Ponoć w dzień i w nocy *król przed księżą pokoju nie miał, jeden nyszedł, drugi przyszedł, to kardynał* [Hozjusz], *to biskupi, to legat* [papięski Commendone], *to inni drobn*⁴⁸. Hierarchowie kościelni namawiali króla przede wszystkim do przyjęcia postanowień zakończzonego soboru trydenckiego, obiecując w zamian pożyczkę w wysokości 700 000 zł⁴⁵.

Protestantów polskich w latach sześćdziesiątych XVI w. osłabiły nie tylko spory doktrynalne, lecz także zgony kilku ich przedstawicieli w 1565 r. Zmarli wówczas najważniejsi szlacheccy protektorzy Reformacji: kasztelan krakowski Marcin Zborowski (25 lutego), wojewoda malborski Achacy Cema (Czema; 24 maja) i wojewoda wileński Mikołaj Radziwiłł Czarny (28 lub 29 maja)⁴⁶. Jakby tego było mało, wielu synów pierwszej generacji ewangelików w Koronie zaczęło w tym samym prawie czasie dokonywać konwersji na katolicyzm. Tak uczynił choćby syn Stanisława Zamoyskiego, Jan, późniejszy kanclerz wielki koronny, który po studiach w Strasburgu przeniósł się do Padwy i tam dokonał konwersji. Również syn Mikołaja Radziwiłła Czarnego, Mikołaj Krzysztof, porzucił kalwinizm w 1567 r., a przy okazji kazał spalić na rynku w Wilnie egzemplarze tzw. Biblii brzeskiej, która została wydana za pieniądze jego ojca⁴⁷. Również kasztelan sieradzki Olbracht Łaski, siostrzeniec reformatora Jana Łaskiego, powrócił na łono Kościoła rzymskokatolickiego w 1569 r.⁴⁸ Największa fala konwersji w Koronie nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych XVI w.⁴⁹

Szlachta protestancka nadal nie traciła nadziei na pozyskanie dla Reformacji Zygmunta Augusta. Na sejmie lubelskim w 1569 r. król zapowiedział, że na kolejnym sejmie zajmie się kwestią religijną. Przywódcy kalwinistów małopolskich, wojewoda krakowski Stanisław Myszkowski i wojewoda

sandomierski Piotr Zborowski, ponoć zrozumieli zapowiedź królewską jako możliwość otrzymania równouprawnienia z katolikami, pod warunkiem, że dojdzie do zjednoczenia różnowierców i przyjęcia wspólnego wyznania wiary⁵⁰. W związku z taką interpretacją zamiarów królewskich, z inicjatywą zawarcia porozumienia wszystkich ewangelików wyszli małopolscy kalwiści. Protestanci 9 maja 1570 r. zgromadzili się w Sandomierzu i kilka dni później zawarli *Consensus Sandomiriensis*⁵¹. Król nie dotrzymał jednak swej zapowiedzi i żaden z następnych sejmów koronnych nie zajął się tą kwestią, a polski władca nie udzielił aprobaty dla konfesji sandomierskiej. Mało tego, Zygmunt August, mimo że wyraził zgodę na odbycie synodu protestanckiego, później temu zaprzeczył⁵².

Protestanci polscy mieli jeszcze nadzieję, że do opowiedzenia się po stronie Reformacji i utworzenia Kościoła narodowego przekona Zygmunta Augusta chęć rozwiedzenia się z Katarzyną⁵³, wzorem króla angielskiego Henryka VIII. Tak się jednak nie stało. Biograf króla, Stanisław Cynarski, stwierdził, że Zygmunt August *po prostu nie mógł tego w warunkach polskich uczynić tego z obawy przed wojną domową*⁵⁴. Trudno się zgodzić z tą opinią. Nic bowiem nie wskazuje na to, aby z tego powodu miało dojść do bratobójczej walki. Bardziej prawdopodobny wydaje się powód, na który wskazywał nuncjusz papieski Jan Franciszek Commendone, że króla polskiego przy katolicyzmie, a tym samym i małżonce, trzymała sprawa odzyskania spadku po matce, królowej Bonie⁵⁵. Po 1569 r. bowiem Zygmunt August zaczął dosyć wyraźnie sprzyjać katolikom, dzięki czemu zyskał poparcie papieża Piusa V w staraniach o spadek po Bonie i odzyskanie tzw. sum neapolitańskich⁵⁶. Spadku nie odzyskał⁵⁷, ale przez odwlekanie spraw (nie bez powodu zwano go „Dojutrkiem”) i lawirowanie między obozem katolickim a protestanckim przyczynił się w praktyce do zwycięstwa Kościoła rzymskokatolickiego i znaczącego wzmocnienia katolicyzmu w Koronie.

Upadku Reformacji w Koronie i zwycięstwa katolicyzmu upatrywać należy nie tylko w postawie Zygmunta Augusta, lecz także m.in. (na co przed laty zwrócił już uwagę Walerian Krasiński⁵⁸, a rozwinął Stanisław Salmonowicz) w źle opracowanych uchwałach konfederacji warszawskiej z 1573 r. Słabość zawartych w niej postanowień polegała na tym, że nie rozwiązano konkretnych problemów prawnych. Nie określono choćby, jak ma wyglądać wolność publicznego sprawowania kultu przez różne wyznania albo własność kościołów, co pozwoliło później biskupom katolickim skutecznie ubiegać się o zwrot świątyń zajętych przez protestantów. Nieuregulowane zostały również takie kwestie, jak małżeństwa ministrów protestanckich i prawa kleru różnowierczego. Jak stwierdził Stanisław Salmonowicz, *zabrakło gwarancji administracyjnych i sądowych, które stan posiadania protestantów ochroniłoby w przyszłości przed roszczeniami kontrreformacji kierowanej w Polsce przez niezwykle prężny zakon jezuitów*⁵⁹. Bo o ile jeszcze w XVI w., kiedy obóz protestancki był stosunkowo liczny i silny, nie miało to znaczenia, to już w XVII w., zwłaszcza w drugiej jego połowie, okazało się, jak poważne skutki niósł ze sobą brak owych uregulowań prawnych.

Nieprzywiązywanie wagi do rozwiązań prawnych wynikało z tego, że już w pierwszej połowie XVI w. każdy szlachcic praktycznie posiadał w swoich dobrach pełnię praw. Ustawa z 1523 r. zakazywała przedstawicielom organów państwowych (królewskich) wkroczenia do posiadłości i domu szlachcica bez jego zgody. Mało tego, ustawa z 1588 r. głosiła, że nawet w sytuacji, gdy starosta ścigał bandytę lub osobę wyjętą spod prawa, nie mógł bez zgody właściciela majątku przeprowadzić

rewizji i dokonać jakiegokolwiek aresztowania. Wszystko to powodowało, że władza króla wobec szlachty w praktyce była bardzo poważnie ograniczona. Jedynym wyrazem nielaski królewskiej mogło być pomijanie szlachcica przy rozdawaniu urzędów⁶⁰. Zgodzić się trzeba z poglądem Stanisława Salmonowicza, że już w XVI w. *więzi szlachcica z państwem były realnie słabe, a królowie w Rzeczypospolitej mogli liczyć głównie na wierność smych poddanych, a nie na sprawność organów administracji czy sądownictwa*⁶¹.

Warto zwrócić uwagę, że większość szlachty polskiej opowiedziała się nie za luteranizmem⁶², lecz za kalwinizmem. Z tego u sporej części z nich nie wynikało to z zamiłowania i szacunku dla pracy. Wprost przeciwnie, szlachta miała pracę, a także chłopów i mieszczan, w głębokiej pogardzie. Do doktryny Kalwina przekonał ją fakt, że według niej głową Kościoła nie był władca, lecz dawała ona władzę w zborze świeckim seniorom, czyli szlachcicom. W ten sposób szlachcic polski zyskiwał potwierdzenie wyższości społeczeństwa szlacheckiego nad panującą dynastią i jej aparatem administracyjnym⁶³. Dzięki temu szlachcic mógł się w swoich dobrach czuć jak król.

Do upadku Reformacji w Koronie i zwycięstwa katolicyzmu w dużym stopniu przyczynili się również sami ewangelicy, niepotrafiący ze sobą współpracować⁶⁴. Wyodrębnienie się w 1562 r. braci polskich z kalwińskiego Kościoła małopolskiego doprowadziło w obozie ewangelickim do podziału, którego nie można było usunąć⁶⁵. Wrogość między obiema grupami była tak duża, że nie kto inny jak kalwinista, kasztelan sandomierski Stanisław Myszkowski w 1564 r. zwrócił się z prośbą do króla Zygmunta Augusta, aby ten wypędził braci polskich z Korony⁶⁶. Dnia 7 sierpnia 1564 r. król wydał edykty parczowskie, skazujące na banicję wszystkich cudzoziemskich heretyków. Do wypędzenia braci polskich jednak nie doszło, ponieważ sprzeciwił się temu nuncjusz papieski Giulio Ruggieri, który działał w myśl zasady Stanisława Hozjusza, że wojna pomiędzy heretykami przynosi pokój Kościołowi katolickiemu. Ta właśnie zasada legła u podstaw ironicznego powiedzenia Hozjusza, że Polska jest azylem dla heretyków⁶⁷.

Katolicy zresztą sprytnie wykorzystywali animozje wśród protestantów. Walerian Krasieński nie bez pewnej racji napisał przed laty, że *ewangelicy mogliby byli łatwo zwyciężyć, gdyby nie dopuszczali się nie do darowania błędu obciążania w oczach innych własnej sprawy gorszącymi kłótniami; nie tylko bowiem prowadzili spory wobec groźnych smych wrogów, lecz jeszcze dopomagali im przeciwko współwyznawcom. Wiele w tym względzie grzeszyli luteranie*⁶⁸, *okazując stałą niechęć braciom czeskim i członkom kościoła helweckiego*⁶⁹. W wykorzystywaniu sporów pomiędzy przywódcami obozu protestanckiego celował nuncjusz papieski kardynał Jan Franciszek Commendone, który m.in. nie tylko potrafił skłócić Jana Firleja z rodami Zborowskich i Górków, lecz także po śmierci Zygmunta Augusta nakłonił Zborowskich, protestantów, aby poparli do polskiego tronu kandydata katolika⁷⁰, czyli Henryka Walezego.

Protestanci polscy nie potrafili również doprowadzić do założenia protestanckiego uniwersytetu, który kształciłby teologów i kaznodziejów. Stało się tak, mimo że już w 1558 r. Jan Łaski młodszy wystąpił z projektem utworzenia uniwersytetu protestanckiego wyposażonego w drukarnię i pracującego nad przekładem Pisma Świętego. Placówka ta miałaby się stać ośrodkiem ideologicznego oddziaływania na cały kraj⁷¹. Kwestia ewangelickiego uniwersytetu stała się jednym z przedmiotów obrad synodu protestanckiego w Piotrkowie na początku czerwca 1578 r. Dyskutowano tam możliwość powołania do życia jednej głównej uczelni kształcącej protestancką młodzież trzech

wyznań. Wojewoda krakowski Piotr Zborowski wezwał współwyznawców do okazania hojności i zebrania kwoty potrzebnej do powołania „szkoły generalnej”. W efekcie *zgodne jest wszystkich „votum” i rozumie się być rzecz ku budowaniu kościoła Bożego wielce potrzebna, żebyśmy mieli w Polszczyźnie szkołę generalną, z wspólnej szczerobliwości pp. patronów postanowioną*⁷². Zaczęto następnie rozważać, w której miejscowości szkoła ta powinna funkcjonować. Bracia czescy proponowali Leszno, natomiast luteranie Wschowę. Ostatecznie zdecydowano się na kalwiński Pińczów. Chcąc zabezpieczyć szkołę materialnie, patroni zborów obiecali jednego złotego *od każdego chłopca*⁷³. Wojciech Sławiński stwierdził, w opozycji do Henryka Barycza⁷⁴, że biorąc pod uwagę wysokość kwoty, którą można było zebrać z tego podatku, protestanci polscy tak naprawdę wówczas nie myśleli na poważnie o utworzeniu ewangelickiego uniwersytetu⁷⁵.

Na kolejnym generalnym synodzie odbytym w małopolskim Wodzisławiu (1583) apelowano już tylko o rzetelne oddawanie składek na szkoły dystryktowe i zachęcano patronów, aby na swój koszt utrzymywali przy boku seniorów dystryktu jednego lub dwóch młodzieńców kształcących się na ministrów. W trakcie synodu generalnego w Toruniu w 1595 r. podkomorzy lubelski Andrzej Rzeczycki doprowadził do tego, że komisja powołana do szczegółowego opracowania zasad obsadzania i zwalniania pastorów z urzędu miała również przygotować uchwałę o szkołach dystryktowych i akademii protestanckiej⁷⁶. Plan jednak, aby zebrane pieniądze przeznaczyć na szkołę generalną, a następnie partykularne, nie został zrealizowany. Nie tylko dlatego, że brakowało pieniędzy, lecz przede wszystkim z tego powodu, że nikt, oprócz kalwinistów w Małopolsce, nie był już zainteresowany jego realizacją. Bracia czescy bowiem dysponowali trzema własnymi szkołami średnimi: w Koźminku, Lesznie i Łobżenicy. Nieliczni ministrowie, którzy uzyskali zgodę na dalsze kształcenie, udawali się do gimnazjum protestanckiego w Gdańsku, a następnie na uniwersytety niemieckie w Wittenberdze lub Heidelbergu albo do Szwajcarii (Genewa)⁷⁷.

Reformacji w Koronie nie poparło polskie mieszczaństwo, drobna szlachta i chłopci⁷⁸. Szlachcie protestanckiej wyraźnie nie zależało na pozyskaniu dla Reformacji chłopów. Jedynie nieliczni z nich, przede wszystkim kalwińscy⁷⁹, wprowadzali w swoich dobrach zasadę: „czyja władza, tego religia”. Większość szlachty protestanckiej nie nawracała poddanych chłopów, a i traktowała ich w podobny sposób, jak katolicka szlachta. Wprawdzie na synodzie w Wodzisławiu w 1563 r. przyjęto uchwałę o poddanych, w której zapisano m.in. *że czynsze i insze podatki sprawiedliwie bez obciążenia odbierane niechaj będą, i owszem, jako by każdy z panów, będąc w osobie poddanego, chciał, aby się przeciwko niemu zachowywano, tak niechaj też bliżniemu się zachowa*⁸⁰, lecz w praktyce tylko nieliczni tak postępowali. Na dodatek w pierwszej połowie XVI w. ludność chłopska została wyłączona przez szlachtę z obrębu narodu. Szlachta zamieniała wówczas chłopów w niewolników, obciążanych coraz licznymi powinnościami na rzecz swych panów. Andrzej Frycz Modrzewski zapisał: *I kmiemie, i insze nieślacheckiego stanu ludzie pospolicie ślachta ma za psy*⁸¹.

Chłopi polscy pozostali zatem przy katolicyzmie, którego formy obrzędowości miały silniej niż „surowy” luteranizm oddziaływać na ich wyobraźnię⁸². Barwne procesje i pielgrzymki, cudowne obrazy i sanktuaria maryjne bardziej przemawiały do chłopskiej wyobraźni niż surowe wnętrza protestanckich kościołów. Na dodatek chłopci polscy nie umieli czytać⁸³, nie mieli więc szans na

zapoznanie się z Biblią. Wprawdzie przy większości zborów różnowierczych zakładano szkoły, lecz chłopów w nich nie uczono.

Reformacja w Koronie miała więc przede wszystkim szlachecki charakter, podczas gdy w większości państw europejskich: w Anglii, Szwajcarii, Niderlandach, częściowo we Francji i w Rzeszy, za Reformacją opowiedziało się przede wszystkim mieszczaństwo. W przeciwieństwie do zachodniego mieszczaństwa, w miastach polskich kapitał kupiecki tylko w niewielkim stopniu inwestowany był w produkcję. Bogaci mieszczaństwo miast koronnych, wzorując się na szlachcie, zarobione pieniądze wydawali na konsumpcję, a także zakup, mimo zakazu, dóbr ziemskich. Rozwój Reformacji w miastach hamował król Zygmunt August. Dnia 1 marca 1556 r. władca ten wydał trzy antyprotestanckie edykty, z których dwa odnosily się miast wielkopolskich. Władca nakazywał starostom tępić wszelkie nowinki religijne i nie pozwalać protestantom na głoszenie kazań w miastach i we wsiach królewskich⁸⁴. Tak naprawdę powodzenie Reformacji w miastach polskich zależało od tego, kto pełnił funkcję starosty lub, w przypadku miast prywatnych, kto był jego właścicielem. Jak stwierdziła Maria Bogucka, *czynnik personalny, a więc zupełnie przypadkowy, decydował często o losie całego ruchu na danym terenie*⁸⁵. Badaczka ta zwróciła również uwagę na czynniki mentalnościowe. Według niej, polskie mieszczaństwo epoki wczesnonowoczesnej, w przeciwieństwie do mieszczaństwa zachodnioeuropejskiego, było *apatyczne, mało przedsiębiorcze, konserwatywne, zapatrzone w swą odchodzącą świetność i niepróbujące nawet walczyć o swe miejsce w społeczeństwie, nieumiejące wytworzyć solidarności stanowej, mogącej stanowić przeciwwagę wobec partykularnych interesów pojedynczych miast*⁸⁶. *Tym samym niechęć do podejmowania ryzyka ekonomicznego „musiała się wiązać z niechęcią do zmian także w sferze religii*⁸⁷.

Z kolei Jerzy Kłoczowski zauważył, że jednym z czynników, które doprowadziły do upadku Reformacji w Koronie (i Rzeczypospolitej), była *wewnętrzna dynamika i żywotność Kościoła katolickiego*⁸⁸. Przede wszystkim niekorzystny dla polskich protestantów był fakt, że ożywioną działalność reformacyjną zaczęli oni w latach pięćdziesiątych XVI w., kiedy Kościół rzymskokatolicki zaczął wewnętrzną reformę (m.in. sobór trydencki). W Koronie natomiast energiczną kontrreformacyjną działalność rozpoczął Stanisław Hozjusz, od 1549 r. biskup chełmiński, zdecydowany i energiczny przeciwnik protestantyzmu. On to w 1553 r. opublikował wykład zasad katolickich – *Confessio fidei catholicae christiana*. Hozjusz uważał, że w walce z protestantami każdy środek jest dozwolony. Nakłaniał w związku z tym Henryka Walezkiego do złamania królewskiej przysięgi, twierdząc, że zobowiązania względem „heretyków” można łamać i nie trzeba się z tego nawet spowiadać, aby uzyskać rozgrzeszenie⁸⁹. O Hozjuszu napisał Wincenty Zakrzewski: *On jeden nigdy się nie uląkł, nigdy nie robiąc żadnych ustępstw ani uznając potrzeby rachowania się z przeciwnikami, gotów był w każdej chwili, konsekwentnie i nie przebiegając w środkach, namową i nauczaniem, a gdy to nie skutkowało, mieczem i stosem, bronić całości Kościoła. Choć więc był jednym z młodszych, jeśli nie najmłodszym wśród zebrania dostojników Kościoła polskiego, wszystkich oczy zwracały się ku niemu jako ku naturalnemu jego naczelnikowi*⁹⁰.

Nie można oczywiście zapomnieć i o zakonie jezuitów, który zakładając domy zakonne, w wielu miastach Rzeczypospolitej prowadził aktywną działalność skierowaną przeciw protestantom. Jezuitom (papiestwu) obojętne było, kto doprowadzi do wzmocnienia pozycji katolicyzmu w Rzeczypospolitej. Początkowo stawiali na króla i wspierali projekt wzmocnienia władzy królewskiej.

Kiedy się okazało, że Zygmunt III nie zrealizuje tych planów, postawili na szlachtę i zaczęli ją wspierać w utrzymaniu „złotej wolności”⁹¹.

Odpowiadając na pytanie postawione w tytule artykułu, muszę stwierdzić, że Reformacja w Koronie w XVI w. zakończyła się niepowodzeniem. Ani obaj Jagiellonowie, Zygmunt Stary i Zygmunt August, ani szlachta polska nie wykorzystali okazji, jaką stworzyła Reformacja, do modernizacji państwa i społeczeństwa. Nie udało się choćby zaszcześcić w społeczeństwie polskim protestanckiego etosu pracy ani doprowadzić do wzmocnienia państwa i władzy królewskiej. I stało się tak, mimo że przywódcami ruchu egzekucyjnego byli zarazem przywódcy ruchu reformacyjnego. Spośród nich wymienić trzeba choćby „Demostenesa” sejmów polskich Mikołaja Sienickiego⁹², wojewodę brzesko-kujawskiego Rafała Leszczyńskiego i kasztelana sandomierskiego Hieronima Ossolińskiego. Na dodatek jeszcze w 1569 r. w senacie 38 na 73 senatorów było protestantami⁹³. Protestanci dominowali również wśród posłów małopolskich w latach 1548-1572. Posłowało w tym okresie 92 szlachciców, z których 65 było protestantami (najczęściej kalwinistami)⁹⁴. Protestantka szlachta polska jednak nie potrafiła wzbic się nad swoje pozycje stanowe. Sprawy religijne silnie powiązane były z ekonomicznymi, a te dla polskiego szlachcica były ważniejsze niż kwestia wyznania. Na sejmie w 1562/63 r. posłowie domagali się nie tylko zwołania soboru narodowego, lecz także rozdzielenia dóbr należących do opactw między szlachtę, stałego przeznaczenia dziesięcin na obronę kraju i całkowitej likwidacji sądów duchownych⁹⁵. W sprawie sekularyzacji dóbr kościelnych hierarchowie otrzymali jednak wsparcie najbogatszych rodów szlacheckich (magnatów)⁹⁶.

Jak napisał Aleksander Brückner, *fala reformacji rozłała się w Polsce szeroko, ale płytko. Wybuchła jak meteor i jak meteor zgasła*⁹⁷. Protestantom polskim udało się wprawdzie przygotować i przyjąć wspólną konfesję sandomierską, „Wyznanie wiary powszechnej Kościołów Krześcijańskich Polskich”⁹⁸, ale to nie wystarczyło do utrzymania jedności wszystkich odłamów⁹⁹. Teodor Wierzbowski już przed wielu laty słusznie zauważył, że Reformacja zaczęła się szybko rozwijać dopiero po 1540 r., kiedy to szlachta zaczęła ją wykorzystywać jako skuteczny środek do walki z duchowieństwem, do zmuszenia go do płacenia podatków i uwolnienia się od jurysdykcji kościelnej. Dlatego też, gdy cel ten został osiągnięty, Reformacja *jako zbyteczne narzędzie odrzuconą została i musiała upaść*¹⁰⁰.

Do zwycięstwa Reformacji w Koronie mógł się przyczynić bez wątpienia ostatni Jagiellon na tronie polskim. Zygmunt August nie poszedł jednak śladem duńskiego króla Chrystiana III, który wprowadził luteranizm jako wyznanie dominujące i przejął nad nim całkowitą kontrolę, mianując superintendentów i pozostałych wysokich urzędników kościelnych¹⁰¹. Władcy polskiemu przez całe panowanie brakowało jednak, moim zdaniem, jasnej koncepcji politycznej i wyznaniowej. Władysław Konopczyński skonstratował przed wielu laty, że *Zygmunt August wahał się między Rzymem a kościołem narodowym, czekając, aż naród sam okaże, czy pragnie reformy kościelnej i mianowicie jakiej: z chwilą, gdy propaganda protestantyzmu wyczerpała swą siłę, król przyjął ustawodawstwo trydenckie, i łagodnie, ale stanowczo, zabrał się do przywracania Polsce jedności religijnej*¹⁰². Należy jednak dopowiedzieć, że Władysław Konopczyński ową „jednolitość religijną” widział jako całkowitą dominację Kościoła rzymsko-katolickiego nad pozostałymi wyznaniem.

Do upadku Reformacji w Koronie przyczyniła się również unia lubelska z 1569 r. Szlachta koronna bardziej niż kwestiami religijnymi zaczęła się interesować możliwością ekspansji terytorialnej i kolonizacją ziem Ukrainy¹⁰³. Wraz z objęciem tronu przez Zygmunta III Wazę, gorliwego katolika, zwolennika jezuitów, którego na dodatek stryj luteranin Karol Sudermański pozbawił tronu szwedzkiego, Reformacja w Koronie musiała ostatecznie się zakończyć¹⁰⁴. W 1622 r. nuncjusz papieski Giovanni Torres tak relacjonował do Rzymu: *Daleko mniej jest teraz w Polsce herezyków niż katolików dzięki królowi Zygmuntowi III, który lubo skrepowany przysięgą wykonaną w czasie koronacji, a w niej obiecawszy wolność wyznania dissidentom, nie mógł ich przymuszać do powrócenia na łono Kościoła, do dawnej wiary przodków, potrafił jednak w ciągu długiego panowania nawrócić ich nie mało łagodnymi sposobami, to jest dając urzędy, godności i starostwa samym tylko katolikom* [wyróżnienie – J.W.]. *A że liczna szlachta polska, po większej części niemajetna, mająca wstręt do handlu, a chcąc żyć stosownie do swego stanu, nie może obejść się bez starostw, które król prawie co dzień ma do rozdania i które są szczytłem do najwyróżniejszych w kraju dostojenstw, herezycy widząc się dla swojej religii od tych łask wyłączeni, nawrócili się powoli i pojednali z Kościołem*¹⁰⁵.

Polityka władców polskich, a więc Rzeczypospolitej, coraz bardziej podporządkowywała się interesom papieża. Było to już bardzo widoczne w końcu XVI w., skoro w 1593 r. zgromadzona na sejmiku szlachta sieradzka domagała się, aby nuncjusz papieski Germanico Malaspina nie brał udziału w obradach nadchodzącego sejmu. Jeszcze dalej szła szlachta kujawska, która uważała, że nuncjusz nie powinien rezydować przy boku króla i wtrącać się do rządzenia¹⁰⁶. Ale było już za późno – Reformacja i modernizacja przegrały.

¹Na temat wpływu Marcina Lutra na Reformację w Polsce zob. m.in.: O Bartel, *Marcin Luter w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1962 t. 7, s. 27-50; J. Mallek, *Marcin Luter a Polska*, [w:] tamże, *Opera selecta*, vol. 4: *Reformacja i protestantyzm w Polsce i Prusach (XVI-XX w.)*, Toruń 2012, s. 17-22.

²Podsumowanie badań nad Reformacją w Polsce po 1945 r.: M. G. Müller, *Reformationsforschung in Polen*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 2009 R. 100, s. 138-154.

³A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962, s. 11. Ostatnio W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo-kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polskolitevaska)*, Warszawa 2010, s. 454, podkreślił, że rok ten jest kluczowy nie tylko dlatego, że odnosi się do uchwalenia Konfederacji warszawskiej, ale przede wszystkim dlatego, gdyż ewangelicy wyrzekli się wtedy w praktyce marzenia o dominacji, o przekształceniu Rzeczypospolitej w państwo protestanckie.

4

⁵J. Tazbir, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 6.

⁶Tamże.

⁷S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 84.

⁸J. Tazbir, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967, s. 82.

⁹J. Tazbir, *Staropolski antyklerykalizm*, „Kwartalnik Historyczny” R. 109, 2002, nr 3, s. 19.

¹⁰Cyt. za: W. Pocięcha, *Walka sejmowa szlachty o przywileje Kościoła w Polsce w latach 1520-1537*, „Reformacja w Polsce” R. 2, 1922, nr 7, s. 164-165. Por.: Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, oprac. A. F. Grabski, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 346-347.

¹¹W. Pocięcha, *Walka sejmowa szlachty o przywileje Kościoła*, s. 175.

¹²Cyt. za: tamże, s. 165.

¹³Tamże, s. 184.

¹⁴W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce 1520-1572*, Lipsk 1870, s. 119120.

¹⁵Kanonik kujawski Ścibor Krzykowski do kapituły krakowskiej, Uniejów, 5 grudnia 1572

r., [w:] N. Ljubović, *Načalo katoličeske reakcije i upadok reformacije v Pol'še. Po nezgodnim istočnikam*, Varšava 1890, aneks nr 1, s. I.

- ¹⁶D. Żołądz-Strzelczyk, *Peregrinatio Academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 50-58.
- ¹⁷M. Pawlak, *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI-XVIII wieku*, Toruń 18, tab. 9; Th. Wotschke, *Polnische Studenten in Wittenberg*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte des Slaven” 1926, t. 2, z. 2, s. 169-200; J. Mallek, *Recepcja reformacji wittenberskiej*, s. 22-32.
- ¹⁹J. Tazbir, *Dysputacje religijne w Polsce XVI w.*, [w:] tenże, *Świat panów Pasków. Eseje i studia*, Łódź 1986, s. 169.
- ²⁰Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1978, s. 160-190.
- ²¹Zaccaria Ferreri, nuncjusz papieski w Polsce, był przekonany, i informował o tym papieża Leona X, że utrzymanie katolickiego charakteru państwa polskiego zależy przede wszystkim od króla; H. D. Wojtyśka, *Rola dworu królewskiego w utrwalaniu katolickiego charakteru państwa (wizja rzymska) w czasach panowania Zygmunta Augusta*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 88.
- ²²Th. Wotschke, *Geschichte der Reformation in Polen*, Leipzig 1911, s. 101.
- ²³W. Pocięcha, *Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierzgowski, prymas Polski (ok. 1490-1559). Zarys biograficzny*, „Nasza Przyszłość” 1947, t. 2, s. 59.
- ²⁴S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 56.
- ²⁵Na temat pobożności Zygmunta Augusta zob.: M. Bogucka, *Renesansowy władca a religia. Kilka refleksji na temat pobożności ostatnich Jagiellonów*, [w:] *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras i in., Kraków 2006, s. 505-510, 510.
- ²⁶S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 56.
- ²⁷J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490-1568). Ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010, s. 105.
- ²⁸A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August, król Polski i wielki książę litewski 1520-1562*, Warszawa 1996, s. 183-193; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 161.
- ²⁹W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski*, s. 167.
- ³⁰Ch. Schmidt, *Auf Felsen gesät. Die Reformation in Polen und Livland*, Göttingen 2000, s. 47. W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo-kościół*, s. 461, stwierdził, że edykt nie był zapłatą episkopatowi za poparcie koronacji Barbary, ponieważ *decyzja zapadła już po koronacji, a Zygmunt August potrafiłby wyszukać pretekst dla odmowy realizacji tego zobowiązania*. Moim zdaniem, edykt był zapłatą za wykonanie zlecenia, czyli koronacji Barbary; być może Zygmunt August nie dowierzał też hierarchom i obawiał się, że wyda edykt, a wówczas biskupi odmówią udziału w koronacji.
- ³¹W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji*, s. 62-63; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 305.
- ³²M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 86-87.
- ³³Według A. Sucheni-Grabowskiej, *Zygmunt August*, s. 309, *decydując się na ogłoszenie edyktu w grudniu 1550 r., widział więc król przede wszystkim pozytywny ze współpracy monarchii z Kościołem. Wśród różnowierców dostrzegał – przeciwnie – zdeklarowanych już lub potencjalnych przeciwników*.
- ³⁴H. Barycz, *Proces Konrada Krupki Przeczławskiego o wiarę w 1551 r.*, [w:] tamże, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku: prądy, idee, ludzie, książki*, Warszawa 1971, s. 284-296.
- ³⁵W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo-kościół*, s. 466.
- ³⁶S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 87.
- ³⁷L. Finkel, *Konfesja podana przez postów na sejmie piotrkowskim w r. 1555*, „Kwartalnik Historyczny” 1896, t. 10, z. 2, s. 268; T. Borawska, J. Mallek, *Reformacja w Polsce w świetle relacji pruskiej i meklemburskiej z sejmu piotrkowskiego 1555 r.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XX” 1985, s. 21.
- ³⁸T. Borawska, J. Mallek, *Reformacja w Polsce w świetle relacji pruskiej*, s. 23.
- ³⁹H. D. Wojtyśka, *Papiestwo – Polska 1548-1563. Dyplomacja*, Lublin 1977, s. 47.
- ⁴⁰E. Balakier, *Sprawa kościoła narodowego w Polsce XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 95.
- ⁴¹S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 90.
- ⁴²*Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 1, (1550-1559), oprac. M. Sipayllo, Warszawa 1966, s. 48; H. Kowalska-Kossobudzka, *Wpływ Jana Łaskiego na kształtowanie się reformacyjnego Kościoła w Małopolsce*, [w:] *Jan Łaski 1499-1560. W pięćsetlecie urodzin*, red. W. Kriegseisen, P. Salva, Warszawa 2001, s. 16.
- ⁴³S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 91; J. Tazbir, *Państwo bez stosów*, s. 82.
- ⁴⁴J. Mallek, *Recepcja reformacji wittenberskiej: powstanie stronnictwa protestanckiego*
- ⁴⁵Tamże.
- ⁴⁶S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 94.
- ⁴⁷Ch. Schmidt, *Auf Felsen gesät. Die Reformation in Polen und Livland*, Göttingen 2000, s. 62.
- ⁴⁸Tamże.
- ⁴⁹A. K. Banach, *Konwersje protestantów na katolicyzm w Koronie w latach 1560-1600*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DCCXIV, Prace Historyczne” 1985, z. 77, s. 21-35.

- ⁵⁰J. Lehmann, *Konfesja sandomierska na tle innych konfesji w Polsce XVI wieku*, Warszawa 1937, s. 114; J. Pirożyński, *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, s. 29.
- ⁵¹U. Augustyniak, *Konfesja sandomierska. Wstęp historyczny*, Warszawa 1994, s. 22.
- ⁵²O. Halecki, *Zgoda sandomierska 1579 r. Jej geneza i znaczenie w dziejach reformacji polskiej za Zygmunta Augusta*, Kraków 1915, s. 322; tenże, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, przeł. A. Niklewicz OSU, t. 1, Lublin 1997, s. 252.
- ⁵³W. Polak, *O dobro wspólne i egzekucje praw. Sejm 1565 roku w Piotrkowie*, Toruń 2004, s. 140-161.
- ⁵⁴S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 96. Z kolei Wojciech Polak, *O dobro wspólne i egzekucje praw*, s. 161, skonstatował, że w sprawie swego małżeństwa król nie chciał dokonać zdecydowanego posunięcia, zadowolal się metodami łagodnymi, nie próbując wykorzystać atutów, jakie dawalo mu nysunięcie na forum sejmu sprawy jego małżeństwa i powiązanie jej z kwestią soboru narodowego.
- ⁵⁵S. Cynarski, *Zygmunt August*, s. 95.
- ⁵⁶Tamże, s. 96.
- ⁵⁷Na temat zabiegów królewskich o odzyskanie spadku zob. m.in.: J. Axer, *Polski dyplomata na papieskim dworze*, Warszawa 1982, różne strony.
- ⁵⁸W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 2, cz. 2, wyd. J. Bursche, Warszawa 1905, s. 110-111.
- ⁵⁹S. Salmonowicz, *O tolerancji religijnej w „modelu polskim” (XVI-XVIII w.)*, [w:] tenże, *Kilka minionych wieków. Szkice i studia z historii ustroju Polski*, Kraków 2009, s. 34.
- ⁶⁰S. Salmonowicz, *Nieograniczona władza szlachcica polskiego w jego posiadłościach*, [w:] tenże, *Kilka minionych wieków*, s. 13.
- ⁶¹Tamże, s. 22.
- ⁶²Od lat siedemdziesiątych XVI w. widoczne jest zahamowanie liczby studentów Korony, którzy studiowali w luteranckiej Wittenberdze; Th. Wotschke, *Polnische Studenten in Wittenberg*, s. 198; M. Pawlak, *Studia uniwersyteckie młodości*, tab. 9.
- ⁶³J. Tazbir, *Sukcesy i klęska polskiej reformacji*, [w:] tenże, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987, s. 18.
- ⁶⁴Zob. m.in.: J. Wijaczka, *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795 roku*, [w:] *Kościół luterancki na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 1: *W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. J. Klaczek, Toruń 2012, s. 56-67.
- ⁶⁵E. Kneifel, *Die Gründe des Verfalls der Reformation in Polen*, [w:] *Gestalten und Wege der Kirche im Osten. Festgabe für Arthur Rhode zum 90. Geburtstag am 13. Dezember 1958*, red. H. Kruska, Ulm 1958, s. 75.
- ⁶⁶Tamże, s. 77-78.
- ⁶⁷T. Wojak, *Szkice z dziejów reformacji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1977, s. 149.
- ⁶⁸Na temat sporów wśród luteranów zob. m.in.: J. Wijaczka, *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795 r.*, [w:] *Kościół luterancki na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 1: *W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. J. Klaczek, Toruń 2012, s. 27-29.
- ⁶⁹W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 2, cz. 2, wyd. J. Bursche, Warszawa 1905, s. 112.
- ⁷⁰M.in.: M. Niemijski, *Polityczna działalność kardynała Jana Franciszka Commendoniego na rzecz umocnienia pozycji Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1571-1573*, [w:] *Studia nad reformacją*, red. E. Bagińska, P. Guzowski, M. Liedke, Białystok 2010, s. 193.
- ⁷¹H. Kowalska, *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce 1556-1560*, Warszawa 1999, s. 118.
- ⁷²*Akta synodów różnowierczych w Polsce* (dalej: ASR), wyd. M. Sipayllo, t. 3: *Małopolska 1571-1632*, Warszawa 1983, t. 3, s. 41.
- ⁷³ASR, t. 3, s. 36, 41.
- ⁷⁴H. Barycz, *Dokumenty i fakty z dziejów reformacji*, „Reformacja w Polsce”, R. 11-12, 1953-1955, s. 227.
- ⁷⁵W. Sławiński, *Toruński synod generalny 1595 roku. Z dziejów polskiego protestantyzmu w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 2002, s. 73.
- ⁷⁶ASR, t. 3, s. 135; W. Sławiński, *Toruński synod generalny*, s. 238-239.
- ⁷⁷J. Dworzaczkowa, *Bracia czeszy w Wielkopolsce*, Warszawa 1997, s. 81-83.
- ⁷⁸J. Tazbir, *Reformacja i problem chłopski w Polsce XVI wieku. Oddziaływanie walki klasowej na wsi polskiej na kształtowanie się ideologii religijnej szlachty w okresie reformacji*, Wrocław 1953; W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959.
- ⁷⁹J. Tazbir, *Sukcesy i klęska polskiej reformacji*, s. 23.
- ⁸⁰ASR, t. 3, s. 10.
- ⁸¹Cyt. za: S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w. XV-XVII*, [w:] tenże, *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, wyboru dokonał H. Barycz, Warszawa 1987, s. 107.
- ⁸²J. Tazbir, *Sukcesy i klęska polskiej reformacji*, s. 24.
- ⁸³J. Maliek, *Wewnętrzne przyczyny regresu reformacji w Polsce*, [w:] tenże, *Opera selecta*, vol. IV, s. 80, zwrócił uwagę na to, że fenomen propagandy reformacyjnej w oparciu o ulotki ominął nasz kraj. W Polsce w XVI w. umiejętność czytania posiadało 17% mężczyzn i 4% kobiet; chłopów wśród nich nie było.
- ⁸⁴M. Bogucka, *Miasta w Polsce a reformacja. Analogie i różnice w stosunku do innych krajów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1979, t. 24, s. 5-19, tu cyt. za tym samym tekstem opublikowanym [w:] tenże, *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XV-XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 232.
- ⁸⁵M. Bogucka, *Miasta w Polsce a reformacja*, s. 233.
- ⁸⁶Tamże, s. 236.

-
- ⁸⁷Tamże.
- ⁸⁸J. Kloczowski, *Unagi następne. Chryścijaństwo polskie XVI-XVIII w.*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, Kraków 1969, s. 28.
- ⁸⁹W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 2, cz. 1, wyd. J. Bursche, Warszawa 1904, s. 21.
- ⁹⁰W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji*, s. 63.
- ⁹¹J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1999, s. 167-171.
- ⁹²S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1957, t. 2, s. 91-132.
- ⁹³H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1904, s. 19.
- ⁹⁴I. Kaniewska, *Malopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548-1572*, Warszawa 1974, s. 156.
- ⁹⁵Tamże, s. 172; A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559/64*, Warszawa 1935, s. 59-104.
- ⁹⁶N. Ljubovič, *Načalo katoličeskoj reakciji*, s. 31-32; Ch. Schmidt, *Auf Felsen gesät*, s. 57.
- ⁹⁷A. Brückner, *O różnoliterstwie polskim słów kilka*, „Reformacja w Polsce” 1921, t. 1, s. 5.
- ⁹⁸*Konfesja sandomierska*, transkrypcja i komentarz językowy K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa 1995.
- ⁹⁹A. Brüning, *Unio non est unitas. Polen-Litauens Weg im konfessionellen Zeitalter (1569-1648)*, Wiesbaden 2008, różne s.; M. G. Müller, *Ugoda sandomierska – historia pewnej porażki? Przyczynek do dyskusji o protestantyzmie i protestanckiej konfesjonalizacji w polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w XVI wieku*, [w:] tenże, *Zrozumieć polską historię*, Poznań 2012, s. 217-227.
- ¹⁰⁰T. Wierzbowski, *Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1895, s. 15. Janusz T. Maciuszko stwierdził, że reformacja w Koronie upadła być może dlatego, że doktrynę reformacyjną przyjmowano w Polsce stosunkowo płytko i przede wszystkim w jej polityczno-eklezyjnym aspekcie: J. T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 14.
- ¹⁰¹J. E. Olesen, *Die Kirchenleitung in den lutherischen Kirchen Skandinaviens*, [w:] *Zwischen Ekklesiologie und Administration. Modelle territorialer Kirchenleitung und Religionsverwaltung im Jahrhundert der europäischen Reformation*, red. J. Wischmeyer, Göttingen 2013, s. 212.
- ¹⁰²W. Konopczyński, *O idei Jagiellońskiej*, [w:] tenże, *Umarli mówią*, Poznań 1929, s. 82.
- ¹⁰³H. Litwin, *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569-1648*, Warszawa 2000, różne s.
- ¹⁰⁴O ile w 1588 r. wśród nowo mianowanych senatorów liczbowo przeważyli protestanci, to już w roku następnym król mianował przede wszystkim katolików. Po zburzeniu zborów w Krakowie i Wilnie Zygmunt III nie doświadczył, że nie dążył do ukarania sprawców, to jeszcze zakazał odbudowy świątyni; L. Jarmański, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej w schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 30-31.
- ¹⁰⁵*Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 2, zebrał J. Ch. Albertrandi, wyd. E. Rykaczewski, Berlin-Poznań 1864, s. 140.
- ¹⁰⁶Tamże, s. 43.